MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

Nr. 8. Warszawa, dn.12.stycznia 1927.

Drukarnia M. S. Z. Nr. 751. 19.X.26. 9000.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y/.

Nr. 8.   Warszawa, dnia 12-go stycznia 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

ECHO z 8/I. pisze, iż nastrój wśród ukraińców i białorusinów w Polsce jest podniecony. Litwa rozumie, że jest to zapowiedzią powstania na kresach Polski. Walka z Polską ciemiężonych przez nią narodów została zakrojona na wielką skalę. Warszawa zdaje sobie sprawę z tego stanu rzeczy. Jednakże raczej wywoła wojnę europejską, aniżeli wyrzeknie się swoich interesów na kresach.

TIMES z 7/I. Kor. z Warszawy notuje pogłoski, jakoby Marszałek Piłsudski miał zamiar ustąpić ze stanowiska premjera i zachować dla siebie tekę tylko ministra spraw wojskowych. W związku z powyższem czynione są przypuszczenia, iż Minister Bartel zostanie premjerem, zaś konserwatywni ministrowie Wilna ustąpią i że do rządu wejdzie generał Sosnkowski. Rozważana jest również możliwość pozostania marszałka na stanowisku premjera i nominacja generała Sosnkowskiego na ministra wojny.

THE DAILY HERALD z 7/I. zamieszcza artykuł Stepherda, członka partji pracy, oraz delegacji angielskiej, która niedawno bawiła w Polsce i badała sprawy więziennictwa. Autor pisze, iż udając się na proces 151 więźniów politycznych do małego miasteczka, był w towarzystwie 10-u osób, z których wszyscy byli w więzieniu, a pomiędzy temi 10-u było 4-ch posłów na Sejm i 1 prawnik. Autor zapytuje, dlaczego dzieją się te rzeczy w odrodzonej Polsce i to wszystko w imię wolności.

THE DAILY HERALD z 8/I. Kor. z Warszawy pisze o brutalnem traktowaniu przez policję polską więźniów i podaje szczegółowy opis traktowania Winklera.

IL SECOLO z 7/I. Depesza z Berlina donosi o zamiarze marszałka Piłsudskiego złożenia prezydentury Rady ministrów. Skonstatowano że polityka Locarno prócz socjalistów i rządu niema zwolenników w Polsce. Sojusz polsko-francuski powinien być uważany za wzmocniony, gdyż Francja osłabiła swe gwarancje przez ustępstwa dla Niemiec.

PRZEMOWIENIE MINISTRA ZALESKIEGO

W TOWARZYSTWIE BADANIA ZAGADNIEN MIEDZYNARODOWYCH.

KOLNISCHE ZTG. z 11/I. Kor. warszawski donosi; Minister Zaleski w niedzielnej swej mowie wypowiedział się stanowczo przeciwko rewizji granic. Był jednak zmuszony zwrócić się także przeciw zwolennikom takiej rewizji wśród samych polaków, w szczególności przeciw polskim zwolennikom wymiany korytarza na Litwę i Kłajpedę.

Pośrednio wywody ministra potwierdziły pogłoski, że są wśród posłów zwolennicy tego projektu. Pogłoski te określają między in. ministra sprawiedliwości Meysztowicza, jako zdeklarowanego zwolennika takiej wymiany.

TAGLICHE RUNDSCHAU z 11/I. pisze m.in. Krytyka mowy ministra Zaleskiego nie będzie zbyt ostrą, gdy przemówienie to określone zostanie jako czelność. Mowa ta jest niewątpliwie odpowiedzią polskiego ministra spraw zagranicznych na notę niemiecką. Przez tego rodzaju odpowiedź interesy sprawy polskiej nie polepszą się, lecz pogorszą. Nie warto dowodzić p.Zaleskiemu, że wywody jego kolidują z prawdą. Celem polskiego ministra nie jest bowiem znalezienie prawdy, lecz judzenie przeciwko Niemcom. Cel ten jest zanadto oczywisty, aby mógł zostać przez ministra Zaleskiego osiągnięty. Charakterystyczny jest - kończy Tagliche Rundschau - ustęp mowy co do Litwy. Minister Zaleski uważa, że dla litwinów przyjaźń z Polską byłaby najlepszem bezpieczeństwem dla narodowej samodzielności państwa litewskiego. Zapomina on przytem widocznie, że Polska w okresie spokoju zagarnęła Litwie obszar ziemi.

GERMANIA z 11/I. pisze, że ostatnia mowa programowa min.Zaleskiego spowodowała bardzo ostre ataki prasy polskiej na politykę ministra. Skoro zatem traktuje się wczorajsze przemówienie ministra spokojnie i rzeczowo, przychodzi się do wniosku, że podyktowana była ona w pierwszym rzędzie względami natury wewnętrzno-politycznej. Z tego punktu widzenia mowa min.Zaleskiego nie wzbudza wielkiego zainteresowania. Znaczenie jej dla polityki zagranicznej leży w tem, że minister poruszył najbardziej drażniący punkt w stosunkach polsko-niemieckich, a mianowicie sprawę granic. Minister Zaleski przypisuje sprawie korytarza tak wielką wagę, iż twierdzić można, że wywody jego nie są kontr-akcją na propagandę niemiecką, lecz wypływają one z przeświadczenia, że także Warszawa jest zaniepokojona z powodu dzisiejszego stanu granic, nie dającego się na stałe utrzymać. Niemcy nie myślą o tem, aby za pomocą siły zmienić dzisiejsze granice. Powoływanie się na art. 10.paktu Ligi jest zatem nonsensem. Jeżeli rządowi polskiemu istotnie zależy - jak to powiada minister Zaleski - na ustaleniu najlepszych stosunków z Niemcami, powinien on nietylko trzymać się uparcie dotychczasowej linji, lecz przyczynić się do rozwiązania problematu, będącego powodem stałego niebezpieczeństwa dla stosunków między obydwoma państwami. W zrozumieniu Niemiec, korytarz został stworzony tylko w tym celu, aby raz na zawsze uniemożliwić przyjazne stosunki sąsiedzkie między Polską a Niemcami.

SPRAWA KORYTARZA.

VORWAERTS z 11/I. Poseł na Sejm polski Dr.Herman Rimans nadesłał artykuł "O problemacie korytarza". Twórcy traktatu wersalskiego dążyli do t.zw.równowagi europejskiej. Więc dla niemieckich dążności do ekspansji na zachodzie stworzyli przeciwwagę w postaci stałego naprężenia na wschodniej granicy Niemiec. Lecz teraz stosunki między Niemcami a Francją stały się pokojowe, więc naprężenie na wschodzie przestało być czynnikiem równowagi. Nacjonaliści wszystkich krajów odczuwają potrzebę nienawidzenia kogoś. Między Niemcami a Francją nienawiść znikła - tembardziej więc nacjonaliści niemieccy całą swą nienawiść skupiają przeciwko Polsce, a polscy nacjonaliści z radością im wtórują. Coprawda problemat korytarza jest trudny; niema dotąd dobrego projektu rozwiązania go. Polska, zamknięta między Niemcami, Czechosłowacją i Rosją zagrożona jest odcięciem od świata. Etnograficznie zaś Polska sięga aż po Bałtyk. Zabezpieczenie Polsce dostępu do morza było więc tylko przywróceniem normalnego stanu rzeczy. Komplikacją jednakże jest to, że korytarz odgradza Prusy wschodnie od Niemiec. Oto więc problemat: co robić, żeby Polska zachowała wolny dostęp do morza,

poprzez teren etnicznie polski, oraz co zrobić, żeby Niemcom zabezpieczyć swobodną komunikację z Prusami wschodniemi? Chwilowo problemat jest prawie nierozwiązalny. Ale można pracować nad złagodzeniem antagonizmu, aby przygotować rozwiązanie w przyszłości. Wszak w innych kwestjach nie brak polityce niemieckiej tej cierpliwości, mimo, że chodzi o pozostające poza państwom niemieckiem czysto niemieckie kraje. Czeka się przecież cierpliwie, aż sprawa przyłączenia do Niemiec w czysto niemieckiej Austrji dojrzeje. Tembardziej więc Tembardziej więc cierpliwość jest wskazana, kiedy chodzi o terytorjum zamieszkane nie przez Niemców. Chodzi tu nie o problemat narodowy, lecz komunikacyjny. Ułatwiajmy komunikację, wówczas polityczna zgoda sama przyjdzie. Właśnie teraz rząd polski przygotowuje się do zniesienia paszportów i wiz dla przyjazdu koleją przez korytarz, oraz do znacznego powiększenia ilości pociągów.

POLSKA A LITWA.

ECHO z 9/I. omawiając prasę berlińską, która ostatnimi czasy pisała o zamiarze rozpoczęcia przez Polskę rokowań z Litwą, pisze: Warszawa przedsięwzięła chytrą grę. Jej chodzi o pokłócenie Litwy z sąsiadami, a przedewszystkiem z Niemcami i Rosją. Tym sposobem Polska chce kosztem Litwy naprawić swoje stosunki z powyższemi państwami.

LIETUVOS ZINIOS z 8/I. wyraża niezadowolenie z powodu tego, że rząd Waldemarasa zdążył już całkowicie zapomnieć o swej obietnicy wydarcia Wilna z rąk polskich. Dziennik pisze: "Nowy rząd uważa nawiązanie łączności z państwami bałtyckiemi za wybujały "romantyzm", podczas gdy łotysze za plecami litwinów uzyskali możność bliższego współżycia z Polską. Rząd Waldemarasa w warunkach niezwykłych objął władzę, przeto też powinien on znaleźć takież niezwykle środki do zrealizowania ideału całego narodu, tj. odzyskania Wilna.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SIEDMIOLECIE ISTNIENIA LIGI NARODÓW.

THE DAILY NEWS z 10/I. zamieszcza art. Wilsona Harrisa, poświęcony Lidze Narodów w związku z 7-letnią rocznicą jej istnienia. Autor uważa, iż trzy następujące fakty zwiększyły prestige Ligi Narodów w ostatnim roku, mianowicie: 1/załatwienie zatargu grecko-bułgarskiego, 2/ ratyfikacja traktatów locarneńskich, 3/ przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów i Rady. Omawiając pakty locarneńskie, autor pisze, iż faktycznie oznaczały one, iż polityka europejska Francji, W.Brytanji i Niemiec będzieześrodkowana w Genewie. Tak się też stało. Chamberlain, Briand i Stresemann nie mogą dominować w Radzie Ligi, składającej się z 14-u członków, lecz dopóki jako członkowie będą współpracowali w harmonji, jak to czynią dotychczas, to można powiedzieć, iż pokój Europy jest zapewniony. Autor jest zdania, iż wejście Niemiec do Ligi nie wywołało dysharmonji, przeciwnie, przyczyniło się do stabilizacji stosunków i zwiększenia zaufania.

WESTMINSTER GUARDIAN z 10/I. W art.wst. wskazuje, iż dzieło dokonane przez Ligę Narodów jest niejakim postępem na drodze ku trwałemu pokojowi. Propozycje Hearsta mogą być uważane, jako pierwszy krok do uznania Ligi Narodów przez Amerykę. Ten sam dziennik pisze, iż najważniejszymi zdarzeniami dla Ligi Narodów w r.1926 było przyjęcie Niemiec i reorganizacja Rady. Autor wskazuje jeszcze na przygotowania konferencji dla redukcji zbrojeń oraz międzynarodowej konferencji ekonomicznej.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E .

Le Temps z 8/I. Kor. z Gdańska zamieszcza artykuł p.Montforta p.t. L'accés à la mer. Opisując postępy robót nad budową portu w Gdyni, który po ukończeniu będzie miał wszelkie warunki pomyślnego rozwoju i zwiększenia wywozu z Polski - kor.nadmienia, że wszyscy technicy zagraniczni przyznają portowi w Gdyni pierwszeństwo przed wszystkiemi portami nad Bałtykiem.

Omawiając obecną sytuację Gdańska kor.pisze, że uderzające są tam dwa fakty, stanowiące rażący kontrast ze sobą, a mianowicie: rozwój pomyślny portu i upadek finansowy wolnego miasta. Wiadomo, że sprawa uzdrowienia finansowego Gdańska była podana do rozstrzygnięcia Ligi Narodów, decyzję jednak w tej sprawie nie zadowolniły bynajmniej ludności Wolnego miasta. Nie mniej jednak przyszłość tego miasta zależy jedynie od możliwości przeprowadzenia sanacji finansowej.

The Daily Herald z 8/I. Kor. dypl. pisze, iżnie byłby zdziwiony gdyby ponownie powstał projekt nowej konferencji lokarneńskiej czterech wielkich mocarstw, który był wysuwany przed dwoma miesiącami. Czy konferencja ta zakończyłaby się zawarciem ententy pomiędzy wielkimi mocarstwami - co jest ambicją Chamberlaina - nie jest rzeczą pewną. Dużo zależy od tego, czy Francja i Anglja zechcą poczynić pewne ofiary, aby zadowolić aspiracje kolonialne Niemiec i Włoch.

L'Echo de Paris z 8/I. donosi o wyjeździe do Rosji Sowieckiej p.Labonea, referenta spraw rosyjskich na Quai d'Orsey. Misja Labone'a będzie polegała na wznowieniu pertraktacji dla zawarcia porozumienia między Francją a Z.S.S.R. Pertraktacje tego rodzaju były już wprowadzone na jesieni roku zeszłego, jednakże zostały zerwane przez przedstawiciela Sowietów, który nie chciał przyjąć warunków, postawionych przez Poincarégo.

Corriere della Sera z 5/I. Depesza z Wiednia donosi, że rumuński podsekretarz stanu Manoilescu wyjedzie 15.stycznia do Rzymu, aby uczestniczyć w układach o zawarcie traktatu handlowego włosko-rumuńskiego. Traktat ten zapewni Włochom poważne przywileje.

Ibidem. Agencja "di Roma" ogłasza niektóre dane o handlu pomiędzy Włochami a Francją w ciągu pierwszych 11-u miesięcy 1926 r. Na podstawie cyfr wykazano, że eksport włoski do Francji wzrósł i że że jakkolwiek bilans handlowy włosko-francuski pozostaje bierny, ma przecież tendencje poprawy. Jest to tembardziej znaczące, że upadek franka nasunął obawy upadku handlu włoskiego.i szwaj

L'Ere Nouvelle z 5/I. donosi z Waszyngtonu, iż senator Borah, przewodniczący komisji spraw zagr. oświadczył, że zamierza prowadzić ożywioną kampanję w senacie za uznaniem Rosji Sowieckiej. Zdaniem senatora Anglja i Niemcy starają się przedstawić komunizm w jaknajgorszem świetle, chcąc zniechęcić Stany Zjednoczone do utrzymywania stosunków z Sowietami. Tymczasem Rosja Sowiecka byłaby doskonałym rynkiem zbytu dla towarów amerykańskich, wobec czego Ameryka, stroniąc od Rosji, opłaciłaby drogo swoje obawy przed komunizmem.

Il Secolo z 8/I. Ambasador turecki w Rzymie po powrocie z Angory poczynił pewne deliberacje, zaznaczając, że stosunki włosko-tureckie nigdy nie były tak przyjazne, jak obecnie. Nie ma żadnych sprzeczności interesów i zamierzeń pomiędzy obu krajami.

Prawda z 8/I. donosi, że przybyła do Moskwy delegacja chińskiej armji narodowej, złożona z 22-ch osób, celem zapoznania się ze